

Dzień 3.

Ewangelia według świętego Jana, rozdział 20, wersety 11–18

Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę». Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego"». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział».

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie Marię Magdalенę, która szuka ciała Jezusa, i jak Pan Zmartwychwstały daje się jej rozpoznać.
- **Poproszę** w tej medytacji o to, abym dostrzegał Zmartwychwstałego Pana w mojej codzienności.
- **Rozpaczynam** rozważanie słowa Bożego.

Po śmierci Jezusa wszystkie plany i nadzieje Jego uczniów zostały pogrzebane. Maria Magdalena płacze przy grobie ukochanego Mistrza i widzi, że Jego tam nie ma! Próbuje się dowiedzieć, co stało się z ciałem Pana. Przypomnę sobie moje pogrzebane nadzieje...

Choć żywy Jezus staje przed Marią Magdalенą, ona Go nie rozpoznaje. Jej patrzenie jest zawężone do tego, co się wydarzyło w przeszłości. Z nami też bywa podobnie. Gdy skupiamy się tylko na złych doświadczeniach, na cierpieniu własnym czy kogoś bliskiego, nie widzimy nic więcej. Nasze zmysły rejestrują tylko to, co beznadziejne, bezsensowne. Cierpienie przesłania nam szersze widzenie. Nie potrafimy spojrzeć w niebo, dostrzec piękna świata, dobra w nas i wokół nas. Czy dostrzegam Zmartwychwstałego w mojej codzienności, również w chwilach trudnych, bolesnych?

Zmartwychwstały Jezus daje się rozpoznać Marii Magdalenie, gdy zawoła ją po imieniu. Wszystko diametralnie się zmienia! Otwiera się przed nią nowa perspektywa. Teraz Pan może ją posłać z misją do swoich uczniów. To ona stanie się apostołką dobrej nowiny, że Jezus żyje i że Go spotkała.

Jezus żyje! Zmartwychwstał! Dlatego najważniejsza jest moja osobista więź z żywym Bogiem. Jeśli z całego serca wierzę, że Jezus zmartwychwstał, to mogę Go ponownie zaprosić do mojego życia.

Czy słyszę – w moich codziennych doświadczeniach – swoje imię wypowiedane przez Jezusa?

Kim są ci, do których powinienem pójść i powiedzieć: *Widziałem Pana?*

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.